

Sygn. akt VI Ka 180/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w E. VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak SSO Irena Śmietana
Protokolant	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w E. J. Ź.

po rozpoznaniu w dniach 09 czerwca 2017r., 28 czerwca 2017r, 10 lipca 2017r., w E.

sprawy:

G. S. (1), s. A. i E., ur. (...) w E.

K. N. (1), s. A. i M., ur. (...) w E.

oskarżonych o czyn z art. 280 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego K. N. (1) i jego obrońcę oraz przez obrońcę oskarżonego G. S. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w E.

z dnia 27 stycznia 2017 r., sygn. akt VIII K 859/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonych G. S. (1) i K. N. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. T. kwotę 717,36 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu G. S. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. L. kwotę 717,36 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. N. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 180/17

UZASADNIENIE

G. S. (1) oskarżony został o to, że w dniu 22 maja 2016 roku w E. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na osobie Z. J. w taki sposób, że uderzył go pięścią w okolice twarzy, kopał obutymi nogami po całym

ciele, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki LG o wartości 20 złotych, gotówkę w kwocie co najmniej 100 złotych, wszystko o łącznej wartości nie niższej niż 120 złotych na szkodę Z. J., który doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z powstaniem niezbyt rozległej rany tłuczonej, stłuczenia okolicy oczodołowej lewej z powstaniem podbiegnięcia krwawego oraz drobnych otarć naskórka na kończynach, co spowodowało rozstrój jego zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym w warunkach powrotu do przestępstwa za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w E. sygn. akt II K 878/11 za czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i inne, do którego karę pozbawienia wolności odbył w okresie od 01 grudnia 2011 roku do 28 marca 2014 roku czyli odbył co najmniej rok kary pozbawienia wolności, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

K. N. (1) oskarżony został o to, że w dniu 22 maja 2016 roku w E. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na osobie Z. J. w taki sposób, że uderzył go pięścią w okolice twarzy, kopał obutymi nogami po całym ciele, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki LG o wartości 20 złotych, gotówkę w kwocie co najmniej 100 złotych, wszystko o łącznej wartości nie niższej niż 120 złotych na szkodę Z. J., który doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z powstaniem niezbyt rozległej rany tłuczonej, stłuczenia okolicy oczodołowej lewej z powstaniem podbiegnięcia krwawego oraz drobnych otarć naskórka na kończynach, co spowodowało rozstrój jego zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym w warunkach powrotu do przestępstwa za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w E. sygn. akt II K 376/10 za czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i inne, do którego karę pozbawienia wolności odbył w okresie od 20 sierpnia 2010 roku do 20 lutego 2014 roku czyli odbył co najmniej rok kary pozbawienia wolności, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w E., wyrokiem z dnia 27 stycznia 2017r., wydany, w sprawie o sygn. akt VIII K 859/16:

I. uznał oskarżonego G. S. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, z tym ustaleniem, że czynu tego dokonał w warunkach powrotu do przestępstwa, po odbyciu w całości w okresie od 09.05.2011 roku do 13.07.2011 roku i od 01.12.2011 roku do 28.03.2014 roku kary łącznej 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w E. z dnia 22 września 2011 roku w sprawie o sygn. akt II K 878/11, obejmującym jednostkowy wyrok Sądu Rejonowego w E. z dnia 15 marca 2011 roku w sprawie o sygn. akt II K 108/11, na mocy którego został skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za ciąg przestępstw określonych w art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz obejmującym jednostkowy wyrok Sądu Rejonowego w E. z dnia 07 lipca 2011 roku w sprawie o sygn. akt II K 213/11, na mocy którego został skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo określone w art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz czynu tego dokonał będąc nadto karany wyrokiem Sądu Rejonowego w E. z dnia 10 marca 2009 roku w sprawie II K 744/08 za przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i inne na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 29.11.2009 roku do dnia 12.07.2010 roku oraz od 13.07.2011 roku do dnia 01.12.2011 roku, czyn ten zakwalifikował z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za czyn ten na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 64 § 2 kk skazał go i wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec G. S. (1) kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w okresie od dnia 23 maja 2016 roku godz. 13:30 do dnia 30 czerwca 2016 roku godz. 13:30, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego G. S. (1) obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Z. J. kwoty 60 (sześćdziesięciu) złotych,

IV. oskarżonego K. N. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, czyn ten zakwalifikował z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za czyn ten na

podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 64 § 2 kk skazał go i wymierzył mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec K. N. (1) kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w okresie od dnia 24 maja 2016 roku godz. 09:30 do dnia 27 stycznia 2017 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego K. N. (1) obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Z. J. kwoty 60 (sześćdziesięciu) złotych,

VII. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.) w zw. z § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3, § 18 ust. 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 roku (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. L. kwotę 1.098 (jednego tysiąca dziewięćdziesięciu ośmiu) złotych + podatek VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. N. (1) z urzędu,

VIII. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.) w zw. z § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3, § 18 ust. 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 roku (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. T. kwotę 888 (ośmiuset osiemdziesięciu ośmiu) złotych + podatek VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu G. S. (1) z urzędu,

IX. na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił w całości obydwóch oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli oskarżony K. N. (1) i jego obrońca oraz obrońca oskarżonego G. S. (1).

Obrońca oskarżonego G. S. (1), zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 3 kpk, zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na wywiedzeniu z okoliczności sprawy błędnego wniosku, iż G. S. (1) popełnił czyn zabroniony określony w art. 280 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk, który to błąd jest spowodowany niepełną i błędną analizą ujawnionych w sprawie dowodów, jak również nieprawidłową ich oceną, dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a których prawidłowa ocena, dokonana w kontekście całokształtu sprawy, nie pozwala na uznanie, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo.

W konkluzji środka odwoławczego jego autor, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego G. S. (1) od przypisanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego K. N. (1), zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 1,2, 3 i 4 kpk, zarzucił mu:

- błąd w ustaleniach stanu faktycznego sprawy poprzez wadliwe ustalenie, że oskarżony w dniu 22 maja 2016r. w E. przy ulicy (...), wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na osobie Z. J. w sposób opisany w pkt 2 wyroku, tj. m.in. że uderzył pięścią w okolicach twarzy, kopał butami, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki LG i gotówkę, podczas gdy brak jest w aktach sprawy, dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego, zaś niespójne i nielogiczne zeznania Z. J. odnośnie roli oskarżonego w sprawstwie, na których wyłącznie oparty był akt oskarżenia w żadnej mierze mogły być ocenione jako podstawę do przyjęcia tychże ustaleń faktycznych z uwagi na niekonsekwentność zeznań tego świadka oraz brak innych dowodów, braku zgodności, braku spontaniczności wypowiedzi i zmienianie opisu relacji, zdarzeń mających mieć miejsce w toku postępowania, zawierające informacje wzajemnie się wykluczające,

- naruszenie przepisów postępowania w zakresie art. 7 kpk oraz art. 410 kpk poprzez wadliwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i oparcie stanu faktycznego jedynie na zeznaniach świadka Z. J., który w żadnym momencie nie wskazywał, aby oskarżony w jakikolwiek sposób miał go bić, uderzyć, czy przeszukiwać, bądź zachowywał się wobec niego agresywnie, a jedynie w części sugerują rolę oskarżonego jako osobę, której pokrzywdzony miał być winien jakieś pieniądze, pomimo iż świadek ten zeznawał w toku procesu oraz postępowania przygotowawczego w sposób sprzeczny, niekonsekwentny, niespójny, wadliwie nie dając w tym zakresie wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części spójne z zeznaniami świadka Z. J.,

tj. rozstrzygnięcie sprawy w sposób dowolny, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w oderwaniu od zasad logiki i doświadczenia życiowego wyznaczających granice swobodnej oceny dowodu,

- naruszenie przepisów postępowania w zakresie art. 5 kpk poprzez rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości wynikających z licznych niespójności i sprzeczności zeznań Z. J. na niekorzyść oskarżonego,

- naruszenie przepisów prawa materialnego w zakresie art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w. z art. 11 § 2 kk poprzez wadliwe ich zastosowanie,

ponadto z ostrożności procesowej:

- rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności polegająca na naruszeniu art. 53 kk poprzez wadliwe ich zastosowanie lub niewłaściwą interpretację i niezastosowanie, uznając, że wymierzona kara w wyroku w pkt IV spełnia przesłanki wymiaru kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego K. N. (1) wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. N. (1) od zarzucanego mu czynu

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia żądania uniewinnienia oskarżonego, co w ocenie obrony winno mieć miejsce, wyłącznie z ostrożności procesowej, o:

- zmianę wyroku w zakresie kary orzeczonej poprzez skazanie oskarżonego K. N. (1) za zarzucane w a/o czynu na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę 1 roku ograniczenia wolności odpowiednio do treści art. 37b kk,

ewentualnie z uwagi na podniesione zarzuty naruszenia przepisów procesowych o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach,

- przyznanie kosztów zastępstwa procesowego tytułem nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu za reprezentowanie oskarżonego w postępowaniu apelacyjnym albowiem koszty te w całości nie zostały uiszczone ,

ewentualnie z ostrożności procesowej wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu K. C. kary oraz zmianę orzeczenia o środku karnym z art. 46§ kk poprzez zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 500 zł.

Oskarżony K. N. (1), zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 1-4 kpk, zarzucił mu:

„- obrazę przepisów prawa materialnego,

- obrazę przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia,

- błędów w ustalenia faktycznych za podstawę wyrokowania, co także miało także wpływ na wydane orzeczenie,

- rażąco niewspółmierność kary.”

Jak wynika z dalszej treści apelacji, skarżący zarzucił także, iż:

- „sąd nie zajął żadnego stanowiska co do zeznań S. S. (1), a jest to bardzo istotne dla sprawy, a zarazem uniemożliwia przeprowadzenia repliki celem ustalenia faktycznego. Ponadto brak stanowiska w tej sprawie jest naruszeniem art. 6 (prawo do rzetelnego procesu) Konwencji Praw Człowieka i Obywatela”.

W pisemnej apelacji, oskarżony zawarł wnioski dowodowego o:

„- przesłuchanie świadka ochrony lokalu, że skazany nie brał udziału w inkryminowanym zajściu,

- dopuszczenie dowodu z monitoringu, alternatywnie ustalenie kto i kiedy a zarazem dlaczego skasował zapis, gdyż już w śledztwie winien on być zabezpieczony z urzędu,

- przesłuchanie ekspedientki sklepu (...), która w inkryminowanym dniu pracowała na okoliczność, że poszkodowany w dniu zajścia zdeponował u niej gotówkę, co w konsekwencji zaprzecza jego zeznaniom co do posiadania gotówki w trakcie zajścia.

- „...fakt że poszkodowany na Policji zeznaje, wskazując sprawców, natomiast w trakcie procesu wycofuje to i zmienia zeznania, wskazane byłoby przesłuchanie w obecności psychologa i ustalenia czy ma on skłonności do konfabulacji, lub co jest powodem takiego zachowania”.

Podnosząc powyższe zarzuty, oskarżony K. N. (1) wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi i instancji.

Prokurator Rejonowy w E. w pisemnej odpowiedzi na wszystkie trzy apelacje, wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, zaś prokurator sesyjny na rozprawie odwoławczej złożył tożsamy wniosek i podtrzymał argumentację zawartą w powyższym piśmie procesowym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie trzy apelacje jako niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać czy to obrazę prawa materialnego, czy też naruszenie przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, a także rażąco niewspółmierność kary, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy obu oskarżonych w zakresie przypisanego im przestępstwa, jak i subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonych wobec nich kar. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonych ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelujących, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Z całą mocą należy podkreślić, że to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny

przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywista jest więc polemika autorów apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawili konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadzają się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, żaden z apelujących nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Przed przystąpieniem do rozprawienia się z podniesionymi zarzutami, wypada zasygnalizować, iż nietrafnym było powołanie się oskarżonego K. N. (1) i jego obrońcę jednocześnie na zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, w sytuacji gdy autorzy obu tych apelacji podnieśli przede wszystkim zarzuty określony w art. 438 pkt 2 i 3 kpk, tj. naruszenia prawa procesowego, a w konsekwencji kwestionowali ustalenia stanu faktycznego. Wymaga podkreślenia, że obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Zarzut obrazy prawa materialnego jest legitymowany bowiem tylko wówczas, gdy dotyczy błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowania nieodpowiedniego przepisu lub nie zastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględniego respektowania. Należy wówczas porównywać treść zastosowanego przepisu prawa z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Jeżeli sąd błędnie ustalił stan faktyczny i do tak ustalonego stanu zastosował przepis, który – przy prawidłowych ustaleniach – miałby zastosowanie, to zarzut naruszenia prawa materialnego jest bezpodstawny. W takiej sytuacji prawidłowy byłby zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia - art. 438 pkt 3 kpk (wyrok SN III KKN 249/98 2.05.1998 r. Prok. i Pr. 1998/10/16). Należy podkreślić, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. W konsekwencji skoro skarżący wyraźnie kwestionowali dokonane przez Sąd I instancji ustalenia, na co wskazują główne zarzuty, zawarte w obu tych apelacjach (art. 438 pkt. 2 i 3 kpk) oraz ich części motywacyjne, to jest to płaszczyzna ustaleń faktycznych i stąd apelacje podważające stanowisko Sądu w tej mierze (wszak subsumcja prawna czynu oskarżonego w wyroku, jest prostą konsekwencją ustaleń w tej właśnie materii, czyli strony podmiotowej czynu), powinna być oparta tylko na zarzuatach odwoławczym określonych w art. 438 pkt 2 i 3 kpk, a nie dodatkowo w art. 438 pkt 1 kpk (v. postanowienie SN z dnia 27.05.2002r., V KKN 314/01, LEX nr 53334, wyroki SA w Łodzi z dnia 28.02.2001r, II AKa 13/01, Prok. i Pr. 2002/11/26 i z dnia 18.07.2001r., II AKa 118/01, Prok. i Pr. 2002/11/28, Kodeks postępowania karnego, Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, Wyd. C.H. Beck, W-wa 2004r, s. 602 i nast.).

Istota apelacji oskarżonego K. N. (1) i jego obrońcy oraz obrońcy oskarżonego G. S. (1) sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonych oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonych, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionym odpowiedzialności za czyn, którego ci w rzeczywistości się nie dopuścili. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Odpierając w pierwszej kolejności, zawarty w apelacji autorstwa obrońcy oskarżonego K. N. (1), zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k., należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego obu oskarżonym czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę zarówno K. N. (1), jak i G. S. (1).

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, zawarty we wszystkich trzech apelacjach, a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący, nie wykazali w swych skargach, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulowali skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem obu oskarżonych bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak zyczyliby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny wyjaśnień obu oskarżonych i zeznań świadków, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej zarzutowi błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego K. N. (1), Sąd Rejonowy nie naruszył również dyrektywy postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom tegoż apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy obu oskarżonych w popełnieniu przypisanego im czynu. Zważyć także należy, iż obrońca oskarżonego K. N. (1) nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Oskarżony K. N. (1) zarzucili Sądowi I instancji także obrazę przepisu art. 6 ust. 3 lit d Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a w konsekwencji naruszenie prawa do rzetelnego procesu, poprzez – jego zdaniem – „nie zajęcie żadnego stanowiska co do zeznań S. S. (2)...”. Wyeksponowany przez tegoż apelującego powyższy zarzut jako nieuprawniony nie zasługiwał na uwzględnienie i tym samym nie mógł doprowadzić do zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku. Za tegoż rodzaju konstatacją przemawia sposób procedowania przez sąd orzekający, oceniony w świetle utrwalonej wykładni przepisu art. 6 ust. 3 lit. d) Konwencji oraz zaprezentowane poniżej fakty, okoliczności i dowody ujawnione w poddanej kontroli sprawie. Przystępując do rozważań w analizowanym przedmiocie, należy przede wszystkim przypomnieć, że artykuł 6 ust. 3 lit. d) EKPCz chroni zasadę, zgodnie z którą przed skazaniem oskarżonego wszystkie dowody przeciwko niemu muszą zasadniczo zostać przedstawione w jego obecności na jawnej rozprawie z uwzględnieniem zasady kontradyktoryjności. Artykuł 6 ust. 3 lid d) Konwencji stanowi jednocześnie szczególnie aspekt prawa do rzetelnego procesu gwarantowanego przez art. 6 ust. 1 Konwencji, który uwzględniany jest przez Trybunał przy ocenie rzetelności postępowania. W praktyce orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powszechnie prezentowane jest stanowisko, iż wyjątki od tejże zasady są możliwe, lecz nie mogą naruszać prawa do obrony, które, co do zasady, wymaga, by oskarżony miał odpowiednią i właściwą możliwość zakwestionowania

zeznań i przesłuchania świadka zeznającym przeciwko niemu, czy to w chwili składania przez świadka swych zeznań, czy też na późniejszym etapie postępowania. Wobec podniesienia przez oskarżonego także zarzutu obrazy naruszenia art. 6 ust. 3 lit.d) Konwencji, sąd odwoławczy badał prawidłowość procedowania przez Sąd Rejonowy także w kontekście tejże regulacji prawnej, którą Polska jako państwo członkowskie Rady Europy ratyfikowało i inkorporowało do krajowego porządku prawnego. W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z art. 91 Konstytucji RP ratyfikowana umowa międzynarodowa stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana. W ramach przyczyny odwoławczej z art. 438 pkt 2 kpk dopuszczalny więc jest zarzut naruszenia przepisów procesowych wynikających z obowiązujących Polskę umów międzynarodowych, w tym naruszenia sformułowanego w art. 6 EKPC. Po gruntownej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz kontroli podejmowanych przez sąd meriti decyzji procesowych, sąd odwoławczy nie stwierdził zarzucanej przez K. N. (1) obrazy przepisów postępowania karnego i uznał jednocześnie, że w ogóle nie zaistniała konieczność, nie naruszającego prawa do rzetelnego procesu, odstąpienia od zasady sformułowanej w art. 6 ust. 3 lit d) Konwencji.

W aspekcie powyższych rozważań, zdecydowanie należy zaoponować lasowanej przez apelującego tezie, że sąd z naruszeniem art. 6 ust. 3 lit d) Konwencji, „nie zajął żadnego stanowiska co do zeznań S. S. (2)”. Sąd I instancji wezwał S. S. (2) na rozprawę wyznaczoną na dzień 2 grudnia 2016r. i w obecności obu oskarżonych i ich obrońców, odebrał od tegoż świadka zeznania, a także w trybie art. 391 § 1 kpk odczytał protokół jego zeznań z postępowania przygotowawczego i wezwał go do ustosunkowania się do ujawnionych treści (k. 496). Z kolei w pisemnym uzasadnieniu wyroku, sąd meriti poddał analizie zeznania S. S. (2) i dokonał ich oceny, poświęcając temu dowodowi należną uwagę (str. 11 uzasadnienia).

Reasumując, powyższy zarzut obrazy art. 6 Konwencji, nader lakonicznie sformułowany przez oskarżonego K. N. (1), potraktować należy jedynie w kategoriach nieporozumienia.

Podobnie zgłoszony przez oskarżonego K. N. (1) w apelacji wniosek dowodowy o przesłuchanie pokrzywdzonego Z. J. z udziałem biegłego psychologa i pozyskanie opinii na okoliczność „czy nie ma on skłonności do konfabulacji lub co jest powodem takiego zachowania” (zmiany zeznań) – nie implikował skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. 192 § 2 kpk. Sąd I instancji, powołując się na pozyskane informacje i poczynione ustalenia dotyczące stanu zdrowia Z. J. (pokrzywdzony miał doznać urazu głowy podczas innego zdarzenia, w wyniku którego miał doświadczać zaników pamięci, ale w dniu przedmiotowego czynu czuł się dobrze i nie miał problemów z pamięcią) oraz na własne bezpośrednie obserwacje świadka na rozprawie, nie powziął wątpliwości co do jego poczytalności, a tym samym uznał, iż nie miał obowiązku przesłuchania go w trybie art. 192 § 2 kpk. Niemniej, biorąc pod uwagę wyrażone przez tegoż apelującego zastrzeżenia i uwzględniając kluczowy dla rozstrzygnięcia charakter dowodu z zeznań Z. J., z którym sąd II instancji nie miał bezpośredniego kontaktu – sąd okręgowy, uwzględnił powyższy wniosek i przesłuchał na rozprawie odwoławczej pokrzywdzonego z udziałem biegłego sądowego z zakresu psychologii – W. C. i dopuścił dowód z opinii tegoż eksperta na okoliczność stanu rozwoju umysłowego świadka, zdolności postrzegania, lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń oraz skłonności do kłamstwa. Analizę wyników pozyskanej opinii psychologicznej, sąd odwoławczy przeprowadzi w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, poświęconych zarzutom dotyczącym prawidłowości oceny zeznań Z. J. i trafności poczynionych na ich podstawie ustaleń stanu faktycznego.

W tym miejscu należy także przypomnieć, że Sąd Okręgowy w E. na rozprawie odwoławczej, postanowieniem z dnia 10 lipca 2017r. wydanym do protokołu rozprawy:

- na podstawie art. 170 § 1 pkt 4 kpk w zw. z art. 458 kpk oddalił wnioski dowodowe oskarżonego K. N. (1) o przeprowadzenie dowodu z zapisu monitoringu wewnątrz salonu gier, do którego wejście znajdowało się od szczytu budynku od strony ulicy (...) i okolicznego terenu oraz z zeznań pracownika zatrudnionego w tym salonie w maju 2016r. – albowiem dowodów tych nie da się przeprowadzić. Jak wynika bowiem z ustaleń policji (k. 151 i 758), w dniu 8 czerwca 2016r. kiedy policjanci udali się do tegoż salonu gier celem zabezpieczenia monitoringu obejmującego dzień zdarzenia, okazało się, że zapis z monitoringu był przechowywany przez okres dwóch tygodni i po upływie tego czasu został skasowany. Z kolei okolice miejsca zdarzenia w ogóle nie były objęte żadnym monitoringiem. Ponadto

jak wynika z informacji policji, salon gier już nie funkcjonuje i brak jest możliwości ustalenia danych personalnych osoby obsługującej salon w maju 2016r.

- na podstawie art. 427 § 3 kpk a contrario w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk i art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 458 kpk oddalił wniosek dowodowy oskarżonego K. N. (1) o przeprowadzenie dowodu z zeznań ekspedientki sklepu (...) albowiem przeprowadzenie tegoż dowodu jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Odwołujący mógł bowiem dowód ten powołać przed sądem I instancji, a zatem z uwagi na obowiązywanie prekluzji dowodowej, nie może już skutecznie tego uczynić po wydaniu wyroku w I instancji. Nie zachodziły bowiem ani faktyczne ani prawne przeszkody w powołaniu tego dowodu przed sądem I instancji. Ponadto wprowadzony do art. 427 § 3 kpk warunek skutecznego powołania się w postępowaniu odwoławczym na nowy fakt lub dowód oznacza konieczność wykazania przez odwołującego się że nie mógł ich wcześniej przedstawić. Chodzi tu o uprawdopodobnienie tej okoliczności w drodze tzw. dowodów swobodnych. Ciężar uprawdopodobnienia obciąża wnioskodawcę. W wypadku złożenia wniosku dowodowego jest to dodatkowy warunek jego uwzględnienia. Nie spełnienie go prowadzi do oddalenia wniosku dowodowego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Ponadto okoliczność, która ma być udowodniona w drodze tego dowodu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem okoliczność ewentualnego przekazania przez pokrzywdzonego określonej kwoty pieniędzy na przechowanie u ekspedientki, nie wyklucza iż posiadał on przy sobie więcej gotówki, co też wprost wynika z zeznań Z. J..

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnili wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacjach zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego we wszystkich apelacjach, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu żaden ze skarżących nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa obu oskarżonych czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy zarówno oskarżonego K. N. (1) jak i G. S. (1) w popełnieniu przypisanego im czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktowali w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w ich mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionych apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentują apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina K. N. (1) i G. S. (1) została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutów.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania zarówno K. N. (1) i G. S. (1) czynu z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w z w. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacjach zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z nich tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia obu

oskarżonych, w których negowali oni swoje sprawstwo, a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonego Z. J., które tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Bezspornie pojęcie „pomówienia” ma jednoznacznie pejoratywne zabarwienie i dlatego właściwsze wydaje się używanie określenia „zeznania obciążające”, które nie zawsze muszą być obciążone tą negatywną konotacją. Pojęcie pomówienia jest także niezbyt trafne ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia (por. Z. M., Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym, Komentarz, Wyd. C. H. B., W-wa 2005r.). Także orzecznictwo wskazuje, że pojęcie pomówienia, funkcjonujące w języku potocznym jako synonim fałszywego oskarżenia, nie może być utożsamiane z pojęciem zeznań obciążających inną osobę przez ujawnienie faktów niekorzystnych z punktu widzenia interesów tej osoby, ale jednocześnie prawdziwych (por. wyrok SN z dnia 08. 01.1988r., IV KR 175/87, OSNKW 1988/7-8/57).

Wbrew sugestiom wszystkich skarżących, należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknucie intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów.

Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez pokrzywdzonego Z. J., w których wskazał on wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez K. N. (1) i G. S. (1) przypisanego im czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków, w tym przede wszystkim Z. J. oraz wyjaśnień K. N. (1) i G. S. (1), zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem obu oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu. Wbrew stanowisku skarżących, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez Z. J., a z drugiej strony przez K. N. (1) i G. S. (1) (zmiennych i sprzecznych na poszczególnych etapach postępowania), decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie w określonym zakresie zeznania Z. J., którego wersję zdarzenia starali się podważyć w swych apelacjach wszyscy skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień K. N. (1) i G. S. (1).

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanego K. N. (1) i G. S. (1) czynu, pokrzywdzony Z. J. złożył co do istotnych okoliczności konsekwentne i wyczerpujące zeznania (poza jednoznaczną identyfikacją poprzez podanie danych personalnych znanego mu osobiście K. N. (1) i wskazanie pseudonimu znanego mu z widzenia G. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 22 maja 2016r), w których podał czas i miejsce popełnienia na jego szkodę przestępstwa, opisał sposób działania wszystkich trzech napastników (jako pierwszy zaatakował go uderzeniem ręką

zaciśniętą w pięść w lewą stronę głowy, opisany przez niego i następnie rozpoznany – G. S. (1); następnie gdy upadł wszyscy trzej napastnicy – G. S. (1) i znany mu sąsiad – K. N. (1) oraz trzeci mężczyzna, kopali go całym ciele, po czym jeden z nich przytrzymał go za barki, unosząc nad ziemią, drugi przytrzymał za nogi również unosząc w powietrzu i jednocześnie przeszukiwał buty i skarpetki, zaś trzeci mężczyzna w tym samym czasie przeszukiwał kieszenie spodni oraz bieliznę – majtki); wymienił asortyment i wartość skradzionego przez wyżej wymienionych mienia (pieniądze w kwocie co najmniej 100 zł. oraz telefon komórkowy marki LG o wartości 20 zł.); wskazał doznane obrażenia i dolegliwości oraz przedstawił pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez wszystkich trzech sprawców znamion czynu z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wbrew wywodom apelujących, uwadze sądu I instancji nie uszło, iż Z. J. składając zeznania po raz pierwszy w dniu 22 maja 2016r. (kilka godzin po zdarzeniu) nie wskazał danych personalnych znanego mu osobiście K. N. (1) (sąsiada, z którym spotkał się także tuż przed zdarzeniem w sklepie (...)) oraz nie podał pseudonimu (...) - znanego mu z widzenia G. S. (1), jako sprawców rozboju, a uczynił to dopiero w kolejnych zeznaniach złożonych następnego dnia, tj. 23 maja 2016r. (w trakcie tejże czynności procesowej rozpoznał także obu oskarżonych na okazanych mu tablicach poglądowych). Wobec ujawnienia nieścisłości w zeznaniach Z. J., sąd meriti w trybie art. 391 § 1 kpk odczytał w odpowiednim zakresie treść protokołów złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym (z kart 3, 8 171v-172 w odpowiednim zakresie) i wezwał w/w do wyjaśnienia niejasności (k. 493). Po przeprowadzeniu tychże czynności procesowych, Z. J. potwierdził, że m.in. w dniu 22 maja 2016r. złożył zeznania tej treści (m.in. z k. 3), podtrzymał je i przekonująco wytłumaczył ujawnione nieścisłości z tymi złożonymi na dalszych etapach śledztwa i na rozprawie, powołując się na stres, szok i dolegliwości wywołane popełnionym na nim przestępstwem, co wyraził słowami „to było dzień później, byłem od razu po pobiciu. Później przypomniało mi się, że rozmawiałem z N. i zeznawałem jeszcze raz gdzie podałem szczegóły, natomiast podczas pierwszego przesłuchania byłem krótko po pobiciu, byłem w szoku i stąd te różnice”. Co istotne, pokrzywdzony ponownie na rozprawie przed sądem I instancji zaznaczył, że oskarżony K. N. (1) –znany mu osobiście z imienia i nazwiska sąsiad - brał udział w zdarzeniu, wspólnie z drugim obecnym na sali współoskarżonym – G. S. (1), co do identyfikacji którego także nie wyraził żadnych zastrzeżeń, wprost i jednoznacznie wskazując „(...) jestem pewien ponad wszelką wątpliwość, że osoba, o której zeznałem, że mnie uderzyła, to jest oskarżony, który obecnie wstał (na wniosek obrońcy wstał G. S. (1)). Ja rozpoznaję go po okularach, po twarzy i posturze, widziałem go. Rozpoznaję go okularach, słyszałem, że mówili coś do niego B. (...). N. mówił do niego B.(...)”. Odnośnie trzeciego napastnika, świadek również konsekwentnie zeznał, że „(...) ja tej jeszcze jednej osoby poza tymi dwoma oskarżonymi nie potrafię opisać (...)” k- 494. Wypada ponownie zaakcentować, że we wszystkich fazach postępowania, Z. J. stanowczo i konsekwentnie opisywał sposób zachowania wszystkich trzech napastników, tj. zeznał, iż jako pierwszy zaatakował go uderzeniem ręką zaciśniętą w pięść w lewą stronę głowy, opisany przez niego i następnie rozpoznany – G. S. (1); następnie gdy upadł wszyscy trzej mężczyźni – G. S. (1) i znany mu sąsiad – K. N. (1) oraz trzecia osoba, kopali go całym ciele, po czym jeden z nich przytrzymał go za barki, unosząc nad ziemią, drugi przytrzymał za nogi również unosząc w powietrzu i jednocześnie przeszukiwał buty i skarpetki, zaś trzeci osobnik w tym samym czasie przeszukiwał kieszenie spodni oraz bieliznę – majtki, a także wymienił asortyment i wartość skradzionego przez wyżej wymienionych mienia (pieniądze w kwocie co najmniej 100 zł. oraz telefon komórkowy marki LG o wartości 20 zł.); wskazał doznane obrażenia i dolegliwości oraz przedstawił pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności. Pokrzywdzony zeznał nadto, że w trakcie bicia, sprawcy mówili między sobą, iż „należy mnie przeszukać”, że „mam kasę”.

Przywołane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powyższe okoliczności, tj. m.in. złożenie przez Z. J. pierwszych zeznań zaledwie kilka godzin za zdarzeniu, po nieprzespanej nocy i pobycie w szpitalu, uprzednie spożywanie alkoholu, odczuwane przez niego jeszcze wówczas dolegliwości bólowe po pobiciu, wpływ leków zaaplikowanych w ramach udzielonej mu pomocy medycznej, szok i stres wywołany doświadczonym przestępstwem, którego padł ofiarą – stanowią przekonujące wytłumaczenie i zarazem przyczynę przedstawienia przez tegoż świadka przebiegu zdarzenia bez podania danych personalnych znanego mu osobiście K. N. (1) i pseudonimu znanego mu z widzenia G. S. (1). Co istotne, pokrzywdzony wprawdzie w trakcie pierwszego przesłuchania nie podał nazwiska K. N. (1) i znanych mu danych ułatwiających ustalenie G. S. (1) (pseudonimu), ale przekazał dosyć szczegółowy rysopis napastników, wskazując na ich cechy charakterystyczne, co wyraził słowami „(...) pamiętam, że jeden z nich był wysoki

ok. 190 cm. Jeden niższy na pewno miał okulary (...)”. Przedstawiony przez Z. J. opis sprawców całkowicie odpowiadał odpowiednio wyglądowni K. N. (1) (wzrost ok. 190 cm) i G. S. (1) (niższy w okularach).

Podobnej treści zeznana Z. J. złożył na rozprawie odwoławczej, przy czym w wypowiedzi spontanicznej podał jeszcze mniej szczegółów, zasłaniając się niepamięcią spowodowaną upływem czasu od zdarzenia (ponad rok). Po odczytaniu świadkowi w trybie art. 391 § 1 kpk w odpowiednim zakresie treści protokołów złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem I instancji (z kart 3, 8, 171v-172, 492-495 w odpowiednim zakresie), podtrzymał je jako odpowiadające prawdzie. Sprecyzował, że podany przez niego rysopis osoby o wzroście 190 cm dotyczył oskarżonego K. N. (1), zaś opis niższego mężczyzny w okularach stanowił charakterystykę oskarżonego G. N.. Tłumacząc przyczyny nie podania podczas zeznań złożonych w dniu 22 maja 2016r. znanych mu danych personalnych jednego ze sprawców – K. N. (1), ponownie wyjaśnił, że „(...) w pierwszym przesłuchaniu nie wskazałem na oskarżonego N. pomimo, że jest moim sąsiadem i go znałem, bo byłem w szoku, wyglądałem strasznie, bolała mnie głowa i inne części ciała (...)”, „(...) byłem w szoku, nie wiedziałem co się dzieje i dlatego nie powiedziałem w pierwszych zeznaniach, że uczestnikiem był sąsiad (...)”. Nie można zarazem wykluczyć, że pokrzywdzony, po wyrwaniu się na napastnikom, pobiegł do pobliskiej Komendy Policji głównie celem uchronienia się przed dalszym atakiem i aby uzyskać pomoc lekarską, a nie będąc zmotywowany zgłoszeniem żądania ścigania i ukarania sprawców, tj. K. N. (1) i jego kolegów, z którymi będzie musiał mieć w przyszłości kontakt choćby z uwagi na bliskie sąsiedztwo. Taką postawę mógł też zaprezentować podczas pierwszego przesłuchania w dniu 22 maja 2016r., na które nie zgłosił się z własnej inicjatywy, ale realizując obowiązek wynikający z wezwania go w charakterze świadka przez policję. Chociaż Z. J. także na rozprawie odwoławczej zaprzeczał aby obawiał się oskarżonych, ale jednocześnie inna jego wypowiedź o treści „(...) nie wiem czy mam się obawiać oskarżonego jak za mnie poszli do aresztu (...)”, wskazuje na istnienie właśnie tego typu emocji po jego stronie.

Celem zweryfikowania wersji zdarzenia lansowanej przez obu oskarżonych (na określonych etapach postępowania), a następnie powielonej w apelacjach, zgodnie z którą, to 3 lub 4 niezidentyfikowanych osobników miało siłą wyprowadzić pokrzywdzonego z salonu gier, znajdującego się z drugiej strony budynku niżli sklep (...), a następnie na zewnątrz pobić go i okraść, natomiast oskarżeni mieli podjąć czynności obrończe ofiary, sąd odwoławczy - drogą szczegółowych pytań kierowanych do pokrzywdzonego - dążył do jej potwierdzenia lub wykluczenia. Z. J., odpowiadając na rozprawie odwoławczej na zadawane mu m.in. w tym przedmiocie pytania, początkowo podawał, iż nie pamięta i nie kojarzy takiej sytuacji w salonie gier, z którego miałby być przemocą wyprowadzony przez nieznaną mężczyzn, by ostatecznie zeznać, że w ogóle w pobliskim salonie gier był tego samego dnia ale wcześniej i o innej porze (nie zarejestrował jednak wyprowadzania go wówczas z tego salonu gier przez innych mężczyzn, a tym bardziej pobicia przez nich i zaboru mienia). Świadek natomiast w sposób tożsamy, jak na wszystkich wcześniejszych etapach postępowania (w śledztwie i na rozprawie przed sądem I instancji), także przed sądem odwoławczym niezmiennie zeznał, że w godzinach nocnych 22 maja 2016r, poszedł wraz swoim kolegą S. S. (2) bezpośrednio do sklepu (...) położonego na rogu ulic 1000 - lecia i Fabrycznej, gdzie grał na znajdujących się tam w wydzielonym pomieszczeniu automatach, wygrał gotówkę, do tegoż pomieszczenia wszedł także K. N. (1), po czym wszyscy trzej wyszli na zewnątrz budynku, gdzie stało jeszcze dwóch mężczyzn, w tym osoba o pseudonimie (...), tam też doszło do rozmowy na temat pożyczki i długu z tytułu zakładu (w trakcie tej rozmowy kolega S. S. (2) udał się do domu), a następnie gdy odmówił wydania pieniędzy i zaczął oddalać się, został zaatakowany najpierw przez (...), a następnie przez pozostałych dwóch mężczyzn, był przez nich kopany, przytrzymywany za ręce i nogi, przeszukiwano mu byty, skarpety, kieszenie, a nawet bieliznę, po czym sprawcy zabrali mu pieniądze w kwocie co najmniej 100 zł i telefon komórkowy marki LG, on zaś gdy udało mu się wyrwać, pobiegł do pobliskiej Komendy Policji po pomoc. Analiza wszystkich protokołów przesłuchania Z. J., nakazuje jednoznacznie stwierdzić, że w żadnym ich fragmencie nie pojawia się w ogóle wątek rzekomego przebywania pokrzywdzonego razem z obydwoma oskarżonymi w salonie gier, znajdującym po drugiej stronie budynku niżli sklep (...), we wnętrzu którego – według wersji oskarżonych - miało dojść do rozmowy na temat pożyczki i zwrotu długu z tytułu zakładu, a następnie siłowego wyprowadzenia pokrzywdzonego na zewnątrz przez 3-4 nieznaną naparstków, którzy mieli go pobić i okraść.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań Z. J. (ocenę zeznań tego świadka zakwestionowali apelujący) także w powyższej kwestii, jako pełnowartościowego materiału przemawiały ponadto następujące okoliczności, fakty i dowody.

Przede wszystkim, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje Z. J. (także w tych ich fragmentach, w których wskazał, iż do przestępstwa rozboju popełnionego na jego osobie przez obu oskarżonych i trzeciego osobnika doszło po wyjściu ze sklepu (...) na zewnątrz budynku za rogiem, gdzie K. N. (1) domagał się najpierw pożyczki a następnie zwrotu rzekomego długu z tytułu zakładu, nie tylko dlatego, że są one zasadniczo spójne, konsekwentne (poza nie podaniem w trakcie pierwszego przesłuchania w dniu 22 maja 2016r danych personalnych znanego mu K. N. (1) i nie wskazaniem pseudonimu znanego mu z widzenia G. S. (1)) i logiczne, ale także i z tego powodu, że zostały pozytywnie zweryfikowane innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Zeznania Z. J. nie były bowiem jedynym dowodem przemawiającym za sprawstwem obu oskarżonych odnośnie przypisanego im czynu albowiem podstawę kluczowych ustaleń w sprawie stanowiły, pozostające z nimi w zgodzie, także zeznania S. S. (2), który potwierdził przebieg zajścia przedstawiony przez pokrzywdzonego, aż do momentu obecności tegoż świadka na miejscu zdarzenia. Z konsekwentnych zeznań S. S. (2) jednoznacznie wynika, że w dniu 22 maja 2016r. w godzinach nocnych spotkał się ze Z. J., razem poszli bezpośrednio do sklepu (...) (a nie do żadnego salonu gier), gdzie w wydzielonym pomieszczeniu grali na automatach, przy czym pokrzywdzony wygrał jakąś kwotę, której część pozostawił na przechowanie u ekspedientki; w trakcie prowadzenia gier zadzwonił do pokrzywdzonego K. N. (1) z prośbą aby ten sprzedał w tym sklepie butelki, które po około 20 minut przyniósł będąc w towarzystwie innego mężczyzny (w/w oskarżony nie mógł wejść do sklepu z uwagi na obowiązujący go zakaz z powodu wcześniejszego zachowania); pokrzywdzony sprzedał butelki i przekazał K. N. (2) pieniądze, po czym wszyscy wyszli ze sklepu (...) na zewnątrz budynku za róg, tam K. N. (1), wiedząc o wygranej, najpierw domagał się od pokrzywdzonego pożyczki, a następnie zwrotu długu z tytułu zakładu; pokrzywdzony odmawiał wydania pieniędzy, zaś K. N. (1) nalegał na wypłatę pieniędzy. Świadek ten zaznaczył, że wobec przeciągania się rozmowy pomiędzy Z. J. a K. N. (1) na temat pieniędzy (kilka minut), postanowił odejść i udać się do domu, co też uczynił. S. S. (2) dodał, że następnego dnia pokrzywdzony powiedział mu, że został pobity i okradziony przez m.in. oskarżonych, a źródłem przestępstwa było właśnie domaganie się przez K. N. (1) pieniędzy z tytułu zakładu, na co zareagowali pozostali sprawcy.

Co nader istotne, zeznania Z. J. i S. S. (2) co do miejsca ich przebywania i podejmowanych działań oraz odnośnie czasu, miejsca i okoliczności spotkania K. N. (1) – znajdują pełne wsparcie w całkowicie obiektywnym dowodzie w postaci zapisu monitoringu z wnętrza sklepu (...). Z zabezpieczonego w sprawie nagrania jednoznacznie wynika, że w nocy 22 maja 2016r., pokrzywdzony razem z S. S. (2) przebywał w sklepie (...), a konkretnie w wydzielonym pomieszczeniu z automatami, do którego o godzinie 2.27 wszedł także K. N. (1), po czym o godzinie 2.32 wszyscy trzej opuścili ten lokal.

Zeznania S. S. (3) oraz dowodowe nagranie zatem nie tylko istotnie wzmacniają wartość dowodową zeznań Z. J. co do czasu, miejsca i przebiegu zajścia w fazie bezpośrednio poprzedzającej rozbój (tuż przed zastosowaniem przemocy i dokonaniem kradzieży, nagranie obejmuje tylko wnętrze sklepu, a świadek odszedł z miejsca zdarzenia), ale także pozwalają na negatywną weryfikację wyjaśnień obu oskarżonych, którzy lansowali wersję, że do spotkania z pokrzywdzonym miało dojść w salonie gier położonym z drugiej strony budynku niż wejście do sklepu (...) i to tam w jego wnętrzu (a nie przed budynkiem) miała odbyć się rozmowa na temat pożyczki i długu z tytułu zakładu.

Konsekwencją zdyskredytowania wyjaśnień oskarżonych w tym zakresie, wobec ich ewidentnej sprzeczności nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego, ale także z zeznaniami S. S. (2) (nota bene apelujący nie podważali prawidłowości poczynionej przez sąd pozytywnej oceny zeznań tegoż świadka) oraz z zapisem monitoringu, było także odrzucenie z podstawy istotnych ustaleń pozostałych ich fragmentów, w tym przede wszystkim dotyczących rzekomego siłowego wyprowadzenia Z. J. z pobliskiego salonu gier przez 3-4 niezidentyfikowanych mężczyzn, którzy następnie na zewnątrz budynku mieli go pobić i okraść, zaś zarówno K. N. (1) jak i G. S. (1) jakoby bronili pokrzywdzonego. Ponownie należy zaakcentować, że również ta forsowana przez oskarżonych powyższa wersja zdarzenia nie znajduje żadnego oparcia ani w zeznaniach pokrzywdzonego, który na wszystkich etapach postępowania konsekwentnie podawał, że zarówno rozmowa o pieniądzach jak i sam rozbój miał miejsce przed budynkiem po wyjściu ze sklepu (...) a brali w nich udział

obaj oskarżeni i trzeci nieznan sprawca, ani w potwierdzających je (do momentu samego rozboju) zeznaniach S. S. (3). Ponadto całkowicie nielogiczna i irracjonalna byłaby postawa Z. J., który zdecydowałby się na fałszywe oskarżenie znanego mu sąsiada i jego kolegów, z którymi nie miał dotychczas żadnych nieporozumień, w sytuacji gdyby przestępstwa na jego szkodę dopuścili się zupełnie inni sprawcy. Oczywistym jest zarazem, że gdyby tylko ze znanych sobie powodów nie chciałby wskazać rzeczywistych sprawców, to wystarczającym byłoby odstąpienie od złożenia zawiadomienia, albo kiedy już zwrócił się do policji o pomoc, to mógłby nie podawać żadnych charakterystycznych cech napastników umożliwiających ich ustalenie, czy też nie rozpoznać ich na okazywanych mu wizerunkach. Nie byłby zatem zmuszony uciekać się do tak przebiegłych zabiegów i bezpodstawnie obciążyć niewinnych mężczyzn, w tym znanego mu sąsiada, narażając się nie tylko na wykrycie kłamstwa i poniesienie odpowiedzialności karnej za czyny z art. 238 kk, art. 234 kk, czy art. 233 § 1 kk, o czym został pouczony już przed pierwszym przesłuchaniem, ale także na uzasadnione pretensje (w różnych przejawach) ze strony fałszywie pomówionych. Wbrew wywiodom obrońcy oskarżonego G. S. (1), powodem do takiego postąpienia nie mogła być sytuacja polegająca na wyartykułowanym przez K. N. (1) żądaniu wydania pieniędzy z tytułu zakładu, w którą to sprawę zaangażował się drugi oskarżony „zalecając” pokrzywdzonemu pod groźbą pobicia uregulowanie „długu”. Skoro bowiem jak utrzymywali obaj oskarżeni, nie podjęli oni żadnych przemocowych środków celem uzyskania pieniędzy, pomimo odmowy ich wydania przez Z. J., a rozmowa w tym temacie zakończyła się rzekomym najściem 3-4 niezidentyfikowanych osobników, którzy siłowo wyprowadzili pokrzywdzonego z salonu gier, a następnie na zewnątrz budynku pobili go i okradli, a oni zaś obaj podjęli nawet próbę jego obrony poprzez odciąganie napastników od ofiary i wzywanie ich do zaprzestania rozbójniczych działań (nota bene w tej kwestii ich początkowe wyjaśnienia były sprzeczne i niekonsekwentne, co dostrzegł sąd orzekający, a całkowicie z kolei pominęli apelujący), to całkowicie nie do zaakceptowania jest stanowisko, że pokrzywdzony zdecydował się właśnie ich, tj. w istocie „swoich obrońców”, a nie rzeczywistych sprawców, obciążyć nieprawdziwymi zeznaniami, narażając się przy tym na wszystkie wyżej wymienione konsekwencje fałszywego oskarżenia. Z całą mocą należy podkreślić, że do chwili zdarzenia, pokrzywdzony nie był skonfliktowany z żadnym z oskarżonych, co wszyscy oni w toku całego postępowania zgodnie przyznawali. Także kwestia rzekomego długu z tytułu zawartego zakładu sprzed kilku lat, nie była do dnia zdarzenia przedmiotem nieporozumień pomiędzy Z. J. a K. N. (1).

Z przedstawionych powyżej powodów, wbrew wyrażonym przez obrońcę oskarżonego G. S. (1) zastrzeżeniom, słusznie sąd meriti, nadając walor wiarygodności zeznaniom Z. J., skonstatował, że pokrzywdzony nie miał żadnego interesu aby „kategorycznie wskazać na obu oskarżonych i wygenerować przeciwko nim postępowanie karne”.

W tym miejscu godzi się przywołać, w ślad za sądem I instancji, wyjaśnienia oskarżonego K. N. (1) złożonymi przez niego w śledztwie, w których negując swoje sprawstwo wskazał jednak, że mężczyzna o pseudonimie (...) (G. S. (1)) wspólnie z innymi trzema osobnikami, siłowo wyciągnęli pokrzywdzonego z salonu gier na zewnątrz budynku, gdzie go pobili i zabrał mu telefon. Przywołane wyjaśnienia oskarżonego K. N. (1) wskazujące na sprawstwo oskarżonego G. S. (1) w pobiciu Z. J. i zaborze jego mienia, stanowią zatem kolejny dowód potwierdzający zeznania Z. J. i tym samym, słusznie sąd meriti uznał je za wiarygodne w powyższym zakresie. Nie powiodła się zarazem podjęta przez obrońcę G. S. (1) próba podważenia dokonanej przez sąd meriti pozytywnej oceny wyjaśnień K. N. (1), w których obciążył współoskarżonego. Tak bardzo akcentowana przez tegoż apelującego okoliczność, iż K. N. (1) składając obciążające G. S. (1) wyjaśnienia, w których całkowicie przerzucił na niego odpowiedzialność (jego zaś rola miała sprowadzać się podejmowania czynności obrończych pokrzywdzonego), dążył w ten sposób do poprawy swojej sytuacji procesowej i wprost uwolnienia się od zarzutu, tym samym – zdaniem apelującego – nie odpowiadają one prawdzie, nie uszła uwadze sądu orzekającego, który w sposób rzeczowy ustosunkował się do niej w pisemnych motywach zaskarżonego wyrok. Sąd meriti w sposób kompleksowy oraz przekonujący wykazał, że sam fakt negocjowania przez K. N. (1) swojego sprawstwa, nie dyskredytuje jego wyjaśnień, w których z kolei wskazał na aktywne przestępne zachowanie G. S. (1). Nie zachodzi potrzeba przytaczania tych wszystkich racji i okoliczności, które doprowadziły sąd meriti do sformułowania tego rodzaju wniosku, a wystarczającym będzie odesłanie w tym zakresie do lektury pisemnego uzasadnienia wyrok. Wypada jedynie przypomnieć skarżącemu, że wyjaśnienia K. N. (1) w powyższym zakresie są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego, a ponadto podawane przez tegoż oskarżonego na rozprawie powody ich odwołania, jawią się jako całkowicie nieprzekonujące. Twierdzenia K. N. (1), iż w śledztwie nie składał wyjaśnień obciążających G. S. (1), a zapisy podpisanego przez niego protokołu są wynikiem manipulacji przesłuchującego policjanta - są nie do pogodzenia z

faktem, że oskarżony podtrzymał je w całości podczas kolejnego przesłuchania prowadzonego przez prokuratora oraz przed sądem w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania i przed tymi organami nie wskazał na jakiegokolwiek okoliczności pozyskania przez policję dowodu z jego wyjaśnień w sposób niezgodny z prawem. Dodać należy, K. N. (1) pomimo, że obeznany jest z procedurą karną, nie złożył także ani skargi na przesłuchującego go policjanta, ani zawiadomienia o przestępstwie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

Wreszcie sygnalizowany przez obrońcę oskarżonego G. S. (1) fakt nie ujawnienia przy oskarżonych mienia skradzionego pokrzywdzonemu, nie podważa wiarygodności zeznań Z. J., a w konsekwencji nie implikuje też konieczności wzruszenia zaskarżonego wyroku zgodnie z oczekiwaniami skarżących. Oskarżony G. S. (1) został zatrzymany dopiero półtorej doby po zdarzeniu, a K. N. (1) ponad dwie doby później, tak więc dysponowali oni wystarczającym czasem, aby ukryć skradzione rzeczy, czy też wydać pieniądze, czy zbyć telefon lub go nawet wyrzucić po stwierdzeniu jego zbędności. W tym miejscu należy odwołać się także do zeznań Z. J., który na wszystkich etapach postępowania konsekwentnie zeznawał, że etui od telefonu osobiście znalazł następnego dnia przeszukując miejsce przestępstwa, zarazem kategorycznie zaprzeczając zarówno wyjaśnieniom G. S. (1), który dopiero na etapie rozprawy twierdził, że w trakcie zajścia podniósł etui i podał je pokrzywdzonemu, jak i potwierdzającym je w tej części wyjaśnieniom K. N. (1). Co znamienne, G. S. (1) przed sądem I instancji przyznał, że podczas zdarzenia zabrał telefon komórkowy należący do Z. J., przy czym utrzymywał, że nie zdążył go przekazać pokrzywdzonemu albowiem ten uciekł w kierunku komendy policji, ale jednocześnie w żadnych fragmentach swoich wyjaśnień nie podał, iż aparat ten zaniósł do salonu gier i przekazał osobie obsługującej automaty. Taki zaś sposób postąpienia z telefonem przez G. S. (1), przedstawiał z kolei K. N. (1). Ponadto oczywistym jest, że gdyby oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im czynu, a wręcz przeciwnie stanęli w obronie pokrzywdzonego, to K. N. (1) w późniejszej rozmowie ze Z. J. poinformowałby go o miejscu znajdowania się telefonu, tym bardziej, że ten zażądał jego zwrotu. Pokrzywdzony podkreślił, że telefonu i pieniędzy nie odzyskał, a gdy zażądał od K. N. (1) „ (...) że telefon ma się znaleźć, on odpowiedział, że nic nie wie na temat telefonu. Nic nie mówił, że ktoś go zabrał, gdzieś zaniósł (...)”. Podobnie zmodyfikowaną przez K. N. (1) wersję, iż udał się do salonu gier odebrać telefon, ale „ (...) Pan z maszyn powiedział, że przyjechała policja i zabrała go na przesłuchanie i jak wrócił to nie było telefonu (...)” k- 489, należało zdyskredytować wobec faktu, że w toku niniejszego postępowania nie były przeprowadzane żadne czynności z udziałem jakiegokolwiek pracownika salonu gier.

Ujawnione sprzeczności, także te wskazane powyżej uprawniały sąd orzekając do pozbawienia wyjaśnień oskarżonych waloru wiarygodności.

Dopełnienie materiału przemawiającego za sprawstwem zarówno K. N. (3), jak i G. S. (1), a zarazem pozwalającym na pozytywną weryfikację zeznań Z. J., stanowiła opinia sądowo- lekarska co do zakresu, rodzaju i mechanizmu powstania stwierdzonych u niego obrażeń ciała oraz opinia biegłego psychologa dotycząca pokrzywdzonego. Godzi się ponownie odwołać do wniosków sformułowanych przez biegłego psychologa, uczestniczącego w przesłuchaniu Z. J., który po przeprowadzeniu jego obserwacji, dokonaniu analizy jego wypowiedzi, zebraniu wywiadu i przeprowadzeniu badań – zaopiniował, że globalne funkcje intelektualne świadka kształtują się orientacyjnie w normie dla wieku. Funkcje pamięci przebiegają bez deformacji, z prawidłową dynamiką (test B. wynik: O, + 1). Biegły stwierdził u pokrzywdzonego także brak skłonności do konfabulacji (w rozumieniu jakościowych zaburzeń spostrzegania) i zaznaczył, że jego funkcje kognitywne, w tym zdolność do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń potencjalnie dostosowane są do wieku i poziomu rozwojowego. Ekspert nie stwierdził u badanego zaburzeń w obrębie funkcji poznawczych. Wskazał także, że osobowość Z. J. jest uboga na skutek wieloletniej intoksykacji alkoholowej, z wyraźnie zaznaczoną komponentą neurotyczną. Cechuje go impulsywność w działaniu, słabe przewidywanie skutków swoich zamierzeń. W przebiegu linii życia badany nie nabył mechanizmów obronnych pozwalających zredukować napięcie emocjonalne, radzi sobie z tym automatycznie inicjując zachowania o charakterze impulsywnym, mało kontrolowanych intelektualnie, przede wszystkim związanych ze spożywaniem alkoholu. W trakcie przesłuchania mało spontaniczny, próbuje sugerować niepamięć. W przypadku niezgodności przekazywanych informacji reaguje wycofaniem, niepamięcią. Nieścisłości, wskazywanie na niepamięć zdarzeń, w składanych przez świadka bieżących zeznaniach nie wynikają z przyczyn podmiotowych jego funkcjonowania, doszukiwać się ich należy w czynnikach motywacyjnych, pozaintelektualnych.

Przytoczone powyżej wnioski biegłego psychologa, zawarte w niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii, dodatkowo tłumaczą charakter nieścisłości ujawnionych w zeznaniach Z. J. i zarazem wzmacniają prawidłowość poczynionej przez sąd orzekający ostatecznej pozytywnej oceny tegoż dowodu. W konsekwencji ekspertyza ta wzmacnia uprawnienie do odparcia podniesionych w apelacjach zarzutów, zmierzających do zdyskredytowania tegoż kluczowego dla rozstrzygnięcia materiału.

Reasumując, ujawnione dowody i okoliczności sprawy, enumeratywnie wymienione przez sąd meriti, pozwoliły zatem na zdecydowane wykluczenie lasowanej przez K. N. (1) i G. S. (1), a następnie powielonej w apelacjach sugestii, iż pokrzywdzony, w odwecie za żądanie od niego pieniędzy z tytułu zawartego zakładu - złożył fałszywe obciążające ich zeznania, zatajając rzeczywistych sprawców rozboju. Jak przekonująco argumentował sąd orzekający, zdyskredytowanie zeznań Z. J. na powyższych podstawach, w tym poprzez odwoływanie się do jego defektów pamięciowych, jawi się jako całkowicie nieuprawnione w świetle wszystkich ujawnionych aspektów sprawy, a które to stanowisko zostało potwierdzone wynikami opinii biegłego psychologa.

Tym samym w pełni wypada zaaprobować wywód sądu orzekającego, iż Z. J. złożył odpowiadające prawdzie zeznania. Zasadnie także sąd meriti odrzucił założenie, że pokrzywdzony był na tyle przebiegły, perfidny i wyrachowany, aby z pełną świadomością manipulować faktami. W świetle ujawnionych faktów i dowodów m.in., w postaci opinii biegłego psychologa, taki wariant zdecydowanie należało wykluczyć.

Powyższe dowody i aspekty sprawy, przytoczone i poddane trafnej oraz kompleksowej ocenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jako wzajemnie się uzupełniające tworzą przekonujący obraz zdarzeń przemawiający za sprawstwem obu oskarżonych odnośnie przypisanego im czynu.

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób założyć, że pokrzywdzony opisując precyzyjnie, co do istotnych okoliczności, przebieg zdarzenia, uknuł tym samym zawiłą intrygę, wskazując na swojego sąsiada, z którym utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie oraz na jego kolegę - znanego mu z widzenia i pseudonimu, jako na sprawców przypisanego im czynu, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko nim postępowania karnego. Co istotne, nawet obaj oskarżeni nie powoływali się na żadne konkretne okoliczności, które miałyby wskazywać na motywację pokrzywdzonego do podjęcia tego rodzaju działań przeciwko nim (oskarżony K. N. (1) – „ja wczoraj z pokrzywdzonym piłem piwo więc nie wiem czemu on mnie teraz pomawia” k- 53-54; oskarżony G. S. (1) – „ja nie znam tego pokrzywdzonego, nie znam powodu, dla którego on miałby mnie pomówić o ten czyn” k- 45).

W tym miejscu należy zaakcentować, że sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku poświęcił bardzo wiele uwagi, kwestiom związanym z ewentualnymi motywami złożenia przez Z. J. obciążających obu oskarżonych zeznań i w sposób przekonujący je wykluczył.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżących, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach pokrzywdzonego) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia przypisującego sprawstwo na zeznaniach nawet tylko jednej osoby (np. pokrzywdzonego), również w sytuacji nie przyznania się oskarżonych do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od cech osobowości świadka, stanu jego zdrowia czy jego stylu życia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowód, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołuje żadnych zastrzeżeń i nie został w żaden sposób podważony pod względem jego wiarygodności. W rezultacie autorzy apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań pokrzywdzonego nie wykazali tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Pamiętać natomiast należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby

w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada *in dubio pro reo* nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

W rezultacie trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty waloru wiarygodności wyjaśnieniom K. N. (1) i G. S. (2), sprowadzającym się ostatecznie do zanegowania swojego sprawstwa w popełnieniu rozboju na osobie Z. J., a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywodom apelujących, trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania K. N. (1) i G. S. (2), uznając je w określonym zakresie za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa obu oskarżonych uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez wszystkich trzech apelujących zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, mający stanowić konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest niezasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień K. N. (1) i G. S. (2), jak i zeznań wszystkich świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa obu oskarżonych, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do ich wyjaśnień, zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, jak i również nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżących, sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść K. N. (1) i G. S. (2). Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia K. N. (1) i G. S. (2), które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności. Ponownie wypada jedynie odwołać się do szeroko pisemnie umotywowanych rozważań sądu meriti, że wyjaśnienia oskarżonych, w których utrzymywali, że nie dopuścili się zarzucanego im czynu, a wręcz przeciwnie stanęli w obronnie pokrzywdzonego - pozostają w rażącej sprzeczności z zasadniczymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, tj. zeznaniami Z. J., zeznaniami wskazanych świadków oraz dowodami nieosobowymi w postaci opinii lekarskiej i opinii biegłego psychologa, a nadto są niespójne i nielogiczne we wskazanym przez sąd meriti zakresie.

Reasumując, autorzy skarg nie wykazali skutecznie aby ustalenia sądu orzekającego były wadliwe, a tym samym brak jest podstaw do podważenia zaskarżonego wyroku.

Trafności wyprowadzonych przez sąd meriti wniosków w zakresie sprawstwa i winy obu oskarżonych, nie podważyły, przeprowadzone na rozprawie odwoławczej – zgodnie z intencją K. N. (1) - uzupełniające dowody, które jednocześnie pozwoliły na negatywną weryfikację podniesionych zarzutów.

Skarżący nie wykazali żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, ich zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez nich zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd I instancji zgromadził konieczny materiał dowodowy, który został pozytywnie zweryfikowany na rozprawie odwoławczej, ocenił go właściwie, omawiając wszystkie ujawnione dowody i nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę natomiast poczynił z kolei prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą obu oskarżonych odnośnie przypisanego im czynu.

Podobnie zarzuty zawarte w apelach obrońców, sprowadzające się do twierdzenia, że działania obu oskarżonych ograniczały się obrony Z. J. przed atakiem ze strony niezidentyfikowanych napastników, a nadto pokrzywdzony w swoich zeznaniach nie zindywidualizował roli poszczególnych sprawców (który z nich przytrzymał, który zadawał ciosy, który zabierał jego mienie), a więc w konsekwencji do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zakwalifikował ich czyn jako rozbój – potraktować należy za całkowicie nieuprawnione. Odnosząc się do tego zarzutu trzeba ponownie wskazać, że z zebranego materiału dowodowego, tj. z zeznań Z. J. wprost wynika, że jako pierwszy zaatakował go uderzeniem ręką zaciśniętą w pięść w lewą stronę głowy, opisany przez niego i następnie rozpoznany – G. S. (1); następnie gdy upadł wszyscy trzej napastnicy – G. S. (1) i znany mu sąsiad – K. N. (1) oraz trzeci mężczyzna, kopali go całym ciele, po czym jeden z nich przytrzymał go za barki, unosząc nad ziemią, drugi przytrzymał za nogi również unosząc w powietrzu i jednocześnie przeszukiwał buty i skarpetki, zaś trzeci mężczyzna w tym samym czasie przeszukiwał kieszenie spodni oraz bieliznę – majtki); w wyniku tych działań sprawcy zabrali mu pieniądze w kwocie co najmniej 100 zł. oraz telefon komórkowy marki LG o wartości 20 zł.). Pokrzywdzony wskazał także doznane obrażenia i dolegliwości oraz przedstawił pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez wszystkich trzech sprawców znamion czynu z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Nadto należy również podkreślić, że dla bytu przestępstwa z art. 280 § 1 kk nie ma znaczenia, który ze sprawców używał lub groził natychmiastowym użyciem przemocy na osobie, a który zabierał mienie w celu przywłaszczenia. Wystarczy, że każdy z nich akceptował spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu (por. OSN KW (...).r., z. 7-8, poz. 97), dlatego też sąd meriti trafnie przypisał oskarżonym współsprawstwo w popełnieniu rozboju na osobie Z. J.. Trzeba zaakcentować, że zachowanie każdego z uczestników przedsięwzięcia musi być powiązane z planem i podziałem ról oraz być istotne z punktu widzenia realizacji wspólnego zamiaru. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wyrażonym w doktrynie i orzecznictwie współsprawcą jest nie tylko ten, kto w porozumieniu z innym realizuje część znamion typu czynu, ale także ten kto realizuje czynność nie będącą wykonaniem czynu zabronionego lecz ściśle powiązaną z tym wykonaniem, gdyż stanowi według porozumienia część planu wspólnej realizacji znamion typu czynu zabronionego, a dany podmiot traktuje ją za wspólne, a więc i własne, nie zaś cudze przedsięwzięcie. Warunkiem koniecznym współsprawstwa jest realizacja przez uczestnika części znamion lub też istotne przyczynienie się do tej realizacji. Przy czym współsprawcą będzie również osoba, która współdziałając w wykonaniu przestępczego zamachu swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa, a co najmniej ułatwia jego wykonanie bezpośrednio sprawcy. Współdziałanie nie musi polegać na podejmowaniu czynności czasownikowej, będącej realizacją istniejącego między współsprawcami porozumienia, tzn. nie jest wcale konieczne aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego określonego jako czynność czasownikową lecz wystarcza, że osoba ta dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie celu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról (np. choćby asekurowanie), ułatwiając co najmniej bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu (por. OSN KW (...), z.10,poz. 110. OSNPG 1980, poz. 1, Pr.P 1980, nr 8-9). Jednakże, co wymaga podkreślenia, udział współsprawcy w wykonaniu czynu zabronionego musi być istotny, musi dopełniać całość przedsięwzięcia zgodnie z planem, umożliwiając jego zrealizowanie lub też istotnie zmniejszać ryzyko wykonania. Trzeba podkreślić, że okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazują, iż każdy z oskarżonych, zgodnie z podziałem ról, zrealizował część znamion przypisanego im czynu, przy czym jednocześnie każdy z nich obejmował swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion tego przestępstwa. Ponadto wspólne wykonanie czynu zabronionego wymaga również wystąpienia subiektywnego elementu, tj. istnienia porozumienia uczestników przedsięwzięcia, oznaczającego nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępczej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (por. OSN KW (...), z. 9, poz.117). Porozumienie musi obejmować realizację znamion czynu we współdziałaniu, a sam fakt działania wspólnego musi być objęty świadomością wszystkich współdziałających (por. OSNKW 1973, poz. 79). Należy dodać, iż porozumienie nie musi być wyraźne, wystarczy iż ma charakter milczącej zgody odnośnie wspólnego popełnienia czynu zabronionego. Okoliczności przedmiotowej sprawy pozwalają na stwierdzenie, że pomiędzy K. N. (1), G. S. (1) i trzecim nieustalonym mężczyzną istniało porozumienie, co do

realizacji znamion czynu. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że ta sformułowany zarzut jest nieuzasadniony, ponieważ dla przypisania przestępstwa rozboju nie jest istotne, który ze sprawców stosował przemoc, a który dokonał zaboru mienia Z. J., a wystarczające było aby każdy z nich akceptował spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu. Ponadto, jak zaakcentowano to już we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, z zebranych dowodów wynika, że obaj oskarżeni razem z trzecim mężczyzną działali jednocześnie, dwóch z nich przytrzymało pokrzywdzonego za barki i nogi unosząc go w powietrzu, zaś trzeci przeszukiwał kieszenie i bieliznę, a nadto w trakcie bicia mówili między sobą, iż należy przeszukać pokrzywdzonego, gdyż „ma kasę”, a zatem ich zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa rozboju i Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował ich czyn

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonych pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów, wyczerpująco zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na podniesienie przez oskarżonego K. N. (1) i jego obrońcę (alternatywnie) także zarzutu rażącej niewspółmierności kary oraz wobec tego, że z kolei apelacja obrońcy G. S. (1) skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk), zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięć o karach orzeczonych wobec oskarżonych za popełnienie przypisanego im czynu.

Zaznaczyć należy, że rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18). W praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90).

Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Tytułem wstępu godzi się podkreślić, iż nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń wymiar orzeczonych wobec oskarżonych kar za przypisane im przestępstwo albowiem rozpoznając sprawę Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonych obciążająco oraz badał czy po ich stronie wystąpiły okoliczności łagodzące i czym kierował się wymierzając K. N. (1) karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu G. S. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym jest jak najbardziej trafna i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (mienie, zdrowie), sposób działania oskarżonych (duże natężenie wykazywanej agresji i przemocy, niewspółmiernej do zrealizowania przestępnego zamiaru, działanie wspólnie i w porozumieniu jeszcze z trzecią osobą, co potęgowało poczucie zagrożenia i niebezpieczeństwa dla pokrzywdzonego, który był słabszy fizycznie od każdego ze sprawców, specyficzny sposób przeszukiwania pokrzywdzonego, łącznie z bielizną), a także wziął pod uwagę ich motywację, niskie pobudki oraz rozmiar ujemnych następstw ich przestępnego zachowania dla pokrzywdzonego (dotkliwie uszkodzenie ciała).

Analiza uzasadnienia wyroku pozwala także na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonym kary, Sąd Rejonowy należycie uwzględnił okoliczności przemawiające na ich niekorzyść, w tym ich uprzednią wielokrotną karalność (K. niewiński był uprzednio 9 razy karany, zaś G. S. (1) był 15 razy karany), działanie w warunkach multirecydywy specjalnej, zastosowanie wobec pokrzywdzonego przemocy o dużym natężeniu, zakres i rodzaj doznanych przez Z. J. obrażeń ciała, podjęcie działania wspólnie i w porozumieniu jeszcze z innym napastnikiem, dysponowanie przez sprawców zdecydowaną przewagą fizyczną nad pokrzywdzonym, przy czym nie pominął jednocześnie wiodącej roli oskarżonego G. S. (1), który jako pierwszy zaatakował ofiarę.

Sąd I instancji słusznie potraktował na korzyść oskarżonego K. N. (1) złożenie przez niego na etapie śledztwa obciążających współoskarżonego wyjaśnień, zaś zasadnie nie dopatrywał się okoliczności łagodzących w odniesieniu do G. S. (1).

W świetle całokształtu okoliczności towarzyszących przestępnemu zachowaniu oskarżonych, powołanie się przez obrońcę K. N. (1) na aspekty związane z rolą tegoż oskarżonego w realizacji przestępczej akcji oraz na jego właściwości i warunki osobiste (przy czym żadnej z nich nie pominął sąd orzekający) – nie może zatem przemawiać za zasadnością uwzględnienia końcowego postulatu o złagodzenie kary, w tym przy zastosowaniu art. 37b kk. Co istotne, sąd orzekający miał na uwadze regulację określoną w art. 37b kk dopuszczającą orzeczenie sekwencji kar, tj. krótkoterminowej pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – słusznie uznając, iż brak jest podstaw do zastosowania tegoż dobrodziejstwa wobec oskarżonych, a swoje stanowisko w tym przedmiocie należycie umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Trafnie Sąd I instancji podkreślił, że brak jest okoliczności uzasadniających ulgowe potraktowanie oskarżonych poprzez wymierzenie kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyn, a tym bardziej poprzez zastosowanie art. 37b kk.

Godzi się także dodać, że zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia w zakresie kary, nie są obarczone wadą wewnętrzną niesprawiedliwości. Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, w tym tak bardzo akcentowaną przez obrońcę oskarżonego K. N. (1) nieco mniejszą jego rolę w realizacji przestępstwa, nadał im właściwą rangę i zindywidualizował sankcję karną wobec poszczególnych sprawców.

Wielokrotna karalność obu oskarżonych, w tym działanie w warunkach multirecydywy specjalnej oraz całokształt okoliczności towarzyszących podjętemu przez wyżej wymienionych przestępnemu zachowaniu – zdecydowanie wyklucza złagodzenie zastosowanej wobec nich represji karnej.

O braku postępów resocjalizacyjnych oskarżonych, świadczy również fakt, że sąd w innych sprawach wymierzał im także kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jednakże zachowanie oskarżonych nie uległo żadnej poprawie i dopuszczali się kolejnych przestępstw o wysokim ciężarze gatunkowym, w tym w warunkach recydywy, co jednoznacznie świadczy o rażącym lekceważeniu przez nich porządku prawnego. Oskarżeni nie skorzystali więc z danej mu szansy na zmianę postawy życiowej i nie wyciągnęli żadnych wniosków, co przeczy tym samym postawieniu wobec nich pozytywnej prognozy. Jak wykazało więc przeprowadzone postępowanie oskarżeni nadużyli

zaufania sądu, nie wyciągnęli żadnych wniosków, przejawili całkowicie poczucie bezkarności i popełnili kolejne przestępstwo o wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy, które nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 kk należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że adekwatne do społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym i sprawiedliwe w niniejszej sprawie są kary w określonym w zaskarżonym wyroku rozmiarze.

Brak jest także podstaw do korekty zawartych w wyroku rozstrzygnięć o obowiązku naprawienia szkody, orzeczonego na podstawie art. 46 § 1 kk oraz o zaliczeniu na poczet orzeczonej kary okresów rzeczywistego pozbawienia wolności.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzone oskarżonym kary są jak najbardziej sprawiedliwe uwzględniają zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonych. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonych przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kary w tym wymiarze będą oddziaływały właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, a tym samym uznając wywiedzione apelacje za nieuprawnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał orzeczenie w mocy, jako w pełni słuszne i trafne.

Sąd odwoławczy, uwzględniając aktualną sytuację oskarżonych i konieczność odbycia przez nich długoterminowych kar pozbawienia wolności, na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił ich w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Na mocy art. 29 ustawy Prawo o Adwokaturze i § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 1 pkt 4 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016.1714), zgodnie z wnioskiem, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. T. kwotę 717,36 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu G. S. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. L. kwotę 717,36 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. N. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym.